Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 10 st

REPUBLIKA

Rok VI | ŁÓDŹ WTOREK, 24 KWIETNIA 1928 ROKU. | CENA NUMERU 20 GROSZY.

Zatarg w Komisji budżetowej zażegnany

Poseł Byrka obrany ponownie prezesem komisji. — Marsz. Daszyński poparł akcję posłów jedynki, zmierzającą do usprawnienia prac sejmu.

Warszawa, 23 kwietnia.
Polska Agencja Telegraficzna)

Dzisiaj w poniedziałek, dn. 23 kwietnia o godz. 12 w południe rozpoczęło się posiedzenie komisji budżetowej. Wobec rezygnacji dotychczasowej prezesa komisji, posła Byrki, posiedzenie zagaił marszałek Daszyński, oświadczając na wstępie, że z wielką przykrością stwierdzić musi rożdźwięk, który spowodował tę rezygnację. Sejm niema jeszcze żadnych przedłożeń rządowych, dlatego cała jego energja była skierowana do opracowania budżetu w odpowiednich terminach.

Współdziałałem z prezesem Byrką w tem, aby każdy dzień celowo wyzyskać, — mówił dalej marszałek Daszyński, ułożyliśmy kalendarzyk z naciskiem, że żadnych politycznych ani partyjnych motywów w układaniu tego kalendarzyka nie było. W tem tempie komisja powinna była ukończyć prace 11 maja. Na piątkowem posiedzeniu przy stosunkowo nielicznym komplecie wynikały różnice zdań. Każdy parlament powinien dbać o to, aby prace nad budżetem ukończyć jak najwcześniej. Dlatego apeluje do panów, aby podzielili moją troske o to, abyśmy do 30 czerwca mogli ukończyć prace budżetowe i abyście panowie kwestje praktyczne traktowali praktycznie. Oczekuję od panów wniosków, zmierzających do rozsądnego załatwienia spornej sprawy i wyboru przewodniczącego.

Poseł Rozmaryn, rozumiejąc konieczność terminowego ukończenia prac i uważając, że postawienie sprawy w sposób taki, jaki miał miejsce na poprzedniem posiedzeniu komisji, utrudnia pracę przewodniczącego komisji, wniósł o reasumpcję piątkowej uchwały komisji.

Poseł Rataj przyznaje prezesowi Byrce słuszność w dążeniu do tego, aby nie usztywniać metod pracy i zwrócić większą uwagę na jej celowość, i zaznacza, że propozycję swoja co do odbycia 3-go czytania budżetu dopiero po ukończeniu 2-go czytania wszystkich budżetów traktował również z punktu widzenia celowości, a nie kontynuowaniu dotychczasowych obyczajów. Chodzi o to, aby wnioski nie były zgłaszane w ostatniej chwili na plenum sejmu, gdyż wówczas powstaje przypadkowość i całość. Wnioski nie mają należytego pokrycia i godzą w równowagę budżetu.

Pos. Trampczyński zgadza się zupełnie z marszałkiem Daszyńskim że sposób załatwienia budżetu jest tylko kwestją praktyczną, a nie polityczną, niemniej oświadcza, że głosować będzie przeciwko reasumpcji piątkowej uchwały komisji. Wniosek ten motywuje tem, że należy dać czas klubom na zastanowienie się, czy chcą podtrzymać jakikolwiek wniosek już zgłoszony, czy też postawić nowy. Praktyczne więc względy przemawiają za tem, aby 3-cie czytanie odbyło się po pewnej pauzie po drugiem czytaniu. Mówca proponuje przytem, aby przy 3-iem czytaniu czas przemówień mówców ograniczyć do 5-ciu minut.

Poseł Czapiński oświadcza, że wniosek swój na piątkowem posiedzeniu komisji postawił jedynie z powodów czysto rzeczowych, gdyż uważa, że budżet należy traktować jako całość integralną. Obecnie, po wyjaśnieniu marszałka Daszyńskiego, że mogą zajść trudności w sprawie dotrzymania terminu, oświadcza, że trudności tych klub jego stwarzać nie będzie, **wyraża jednak zastrzeżenie, aby sposób, w jaki załatwiony będzie budżet obecny, nie był precedensem na przyszłość, kiedy sejm będzie miał więcej czasu na zajęcie się budżetem.**

Mówca apeluje do prezesa komisji budżetowej, aby dał posłom możność w ten lub inny sposób przejrzeć budżet jako całość w 3-iem czytaniu, czy też po 3-iem czytaniu, w każdym razie przed dyskusją na plenum.

Marszałek Daszyński wyjaśnia, że dzisiejsze załatwienie sposobu dyskusji nad budżetem w żadnym razie nie może być pojmowane jako usztywnienie regulaminu.

W głosowaniu 14 głosami przeciwko 3 uchwalono reasumpcję piątkowej uchwały, poczem na wniosek posła Polakiewicza 12 głosami wybrano ponownie prezesem komisji budżetowej posła Byrkę.

Obejmując przewodnictwo poseł Byrka oświadczył, że komisja przystąpi do obrad nad budżetem ministerstwa rolnictwa. W sprawie tego budżetu zabrał głos minister rolnictwa, Niezabytowski.

Na popołudniowem posiedzeniu sejmowa komisja budżetowa kontynuowała obrady nad budżetem min. rolnictwa.

Po przemówieniu posła Czertwertyńskiego przewodniczący zarządził przerwę, oznajmiając, że do głosu zapisało się jeszcze 7 mówców, a ponadto przemawiać ma jeszcze minister i referent. Dalsze obrady komisji odbywać się będą więc na nocnem posiedzeniu komisji aż do ukończenia dyskusji. Głosowanie odbędzie się we wtorek.

Stacja radjowa w Łodzi
będzie wybudowana w ciągu lata r. b.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Dyrekcja „Polskiego Radja" przygotowała plan robót na sezon letni r. b. Wśród projektów figuruje przedewszystkiem wybudowanie wielkiej stacji nadawczej we Lwowie o sile 18 Kw. w antenie. Prace przygotowawcze są już rozpoczęte. Oprócz tego rozpoczęta będzie budowa stacji nadawczej w Łodzi i Bydgoszczy. Stacja w Wilnie powiększona będzie do siły 5 Kw. w antenie, a stacja warszawska do siły 25 Kw. w antenie. Przewidywana jest również budowa kilku mniejszych stacji przekazujących programy nadawane przez większe stacje tak, ażeby na terenie 3/4 całego kraju można było otrzymywać audycje przy pomocy aparatów detektorowych (bezlampowych).

Gen. Górecki przybywa do Łodzi
celem zapoznania się ze stanem robót inwestycyjnych

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Dowiaduję się, że w dniu 4 maja b. r. przybyć ma do Łodzi prezes Banku Gospodarstwa Krajowego, gen. dr. Górecki. Podczas pobytu swego w Łodzi gen. Górecki zapoznać się ma z planami inwestycyjnemi magistratu oraz z planami budowy domów robotniczych przez nowopowstałą spółkę akcyjną, o utworzeniu której donosiłem przed kilku dniami.

Według niektórych informacji gen. dr. Górecki ma być gościem ks. biskupa Tymienieckiego, który, jak wiadomo, patronuje akcji budowy domów robotniczych przez konsorcjum przemysłowców.

Gen. dr. Górecki pozostanie w Łodzi dwa dni.

Król bułgarski Borys ranny
podczas trzęsienia ziemi.

Rzym, 23 kwietnia.

Tutejsze poselstwo bułgarskie komunikuje, że król Borys jest ranny. Wszelkich dalszych szczegółów brak.

Przypuszczają, że król Borys uległ wypadkowi podczas podróży inspekcyjnej po terenach, nawiedzionych trzęsieniem ziemi.

Marsz. Piłsudski
wkrótce opuści szpital.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Pobyt Marszałka Piłsudskiego w szpitalu Ujazdowskim potrwa już prawdopodobnie bardzo krótko. Wskutek poprawienia się pogody, bóle newralgiczne ustąpiły i Marszałek czuje się bardzo dobrze, tak, że za kilka dni opuści już szpital i powróci do Belwederu.

— Kiedy to nastąpi? — zapytaliśmy dziś zrana p. gen. Hubickiego.

— Gdy dostojny pacjent sam uzna, że ma już dość kuracji — brzmiała odpowiedź.

Poseł Gołuchowski
wojewodą lwowskim.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Poseł Gołuchowski z Bezpartyjnego bloku współpracy z rządem zrzekł się mandatu poselskiego.

W kołach politycznych upatrują w tem mianowania p. Gołuchowskiego wojewodą lwowskim na miejsce p. Borkowskiego, który ma objąć województwo poznańskie.

Poseł Diamand przybywa do Łodzi
celem wygłoszenia odczytu.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Dowiaduję się, że w niedzielę, dnia 13 maja prezes rady naczelnej PPS., poseł dr. Diamand przybędzie do Łodzi i najprawdopodobniej w sali Filharmonji wygłosi odczyt na temat „Kryzys kapitalizmu". Nazajutrz pos. Diamand na prośbę łódzkich socjalistów niemieckich powtórzyć ma ten odczyt w języku niemieckim.

Dzieci polskie z Niemiec
przyjadą na wakacje do ojczystego kraju.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Onegdaj zakończyła się w Poznaniu odbywająca się w hotelu „Bazar" konferencja na temat szczegółów przesyłania dzieci polskich z Niemiec do Polski i dzieci niemieckich z Polski do Niemiec na kolonje letne. Dalszy ciąg konferencji nastąpi za kilka dni w Berlinie.

Aresztowanie Zubkowa

Luksemburg, 23 kwietnia.

Aresztowano tu znanego awanturnika, szwagra Wilhelma II, Zubkowa, u którego stwierdzono brak osobistych dowodów. Jak wiadomo, Zubkow od roku jest żonaty **z siostrą b. cesarza Wilhelma II-go.**

Konfidenci policji na czele bandy kasiarzy.

Na sądzie stwierdzono, iż wywiadowcy policji byli głównymi organizatorami podkopu pod skarbiec państwowych zakładów graficznych.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

W sądzie okręgowym w Warszawie rozpoczął się wczoraj proces szajki słynnych kasiarzy warszawskich, którzy w końcu lipca r. ub. przygotowali słynny podkop pod skarbiec państwowych zakładów graficznych, w którym przechowywane są świeżo wydrukowane banknoty.

Już początek procesu przyniósł olbrzymią sensację. Dwaj obrońcy oskarżonych adwokaci Bielenia i Goldstein przy pomocy zręcznie skonstruowanych pytań

wykazali, iż głównym organizatorem wykonania podkopu byli konfidenci policji politycznej,

a między nimi znany z procesu białoruskiej „Hromady" w Wilnie, **konfident** Wyszyński. Naczelnik warszawskiego urzędu śledczego

kom. Suchenek potwierdził dane adwokatów o udziale Wyszyńskiego na czele innych konfidentów w przygotowywaniu podkopu

pod skarbiec zakładów graficznych.

W dalszym ciągu procesu spodziewane są dalsze rewelacje przygotowane przez obrońców.

Fitzmaurice

uda[illegible] wrotem na Greenly Island.

[illegible]y Bay, 23 kwietnia.
[illegible]ncja Telegraficzna)

Od[illegible] na ratowniczym samolocie [illegible]zmaurice i mechanik zakładów [illegible]nkersa, udając się do Greenly island. Zabrali oni z sobą zapasowe części samolotu dla „Bremen" i zapas paliwa

Quebec, 23 kwietnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Przedstawiciel Marconni'ego w Clarke City donosi, że samolot ratowniczy, na którym lecą mjr. Fitzmuarice i mechanik zakładów Junkersa, wylądował w pobliżu Clarke City. Dziś rano samolot ten miał odlecieć w dalszą drogę do Greenly Island.

Londyn, 23 kwietnia.
(Agencja Telegraficzna Express)

Kiedy nastąpi przelot von Koehla, Fitzmaurice'a i von Huenefelda z wyspy Greenley do Nowego Jorku o tem depesze amerykańskie, które ostatnio nadeszły nie udzielają żadnych bliższych informacji. Sprawa przeciąga się jednak wyraźnie, gdyż lotnicy amerykańscy, którzy na aparacie z fabryki Firda mieli udać się z Mureay Bay na Greenley Island, zachorowali na grypę i dlatego nie mogą przewieźć części składowych bez których „Bremen" nie może wystartować z wyspy.

Nieudane zamachy

na pociąg królewski we Włoszech.

Rzym, 23 kwietnia.

Nawiązując do wyników śledztwa, prowadzonego na obszarze całych Włoszech w związku z zamachem na króla, dowiadujemy się z Locco, nad jeziorem Como, że na stacji tej, oraz w jednym z tuneli, wykryto pod torem kolejowym, na którym przejeżdżać miał pociąg królewski, kilka bomb. Bomby te zostały w porę usunięte i zniszczone.

Raid samochodowy Medjolan—Słupsk

na cześć gen. Nobile[illegible]

Słupsk, 23 kwietnia.

Przybyli tu wczorajszej nocy uczestnicy raidu automobilowego Medjolan — Słupsk, zorganizowanego na cześć gen. Nobile.

Pierwszy przybył automobil prezesa klubu automobilowego w Medjolanie, przebywając przestrzeń między Medjolanem a Słupskiem w ciągu 26 i pół godzin, podczas gdy sterowiec gen. Nobile zużył na to ponad 30 godzin (należy jednak wziąć pod uwagę trwające przez czas dłuższy błąkanie się sterowca wśród mgły, napowrót do miejscowości, nad któremi sterowiec się już znajdował i t. d.).

Samolot—olbrzym

kursować będzie na linji Berlin—Paryż.

Paryż, 23 kwietnia.
(Agencja Wschodnia)

W dniu 29 b. m. uruchomiony zostanie na linji Paryż — Berlin olbrzymi samolot pasażerski, który jest największym statkiem powietrznym typu aeroplanu. Zdoła on pomieścić 16 pasażerów oraz 8.000 kilogramów bagażu. Samolot ten kursować będzie między Paryżem i Berlinem bez przesiadaniem.

Król włoski w Trypolisie.

Tripolis, 23 kwietnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Królewska para włoska zwiedziła wykopaliska w Leptis Magna, dalej dzielnicę tubylców, katedrę, meczet i synagogę, wszędzie witany entuzjastycznie przez ludność. W czasie odjazdu pary królewskiej w Tripolisie tłumy publiczności zgotowały jej wspaniałą owację.

Lot Wilkinsa

z Alaski do Spitzbergu.

Nowy Jork 23 kwietnia.

Prasa, pisząc o locie Wilkansa z Alaski do Szpitzbergu, nazywa go największym czynem w dziejach lotnictwa. Sekretarz stanu Kellog, sekretarz wojny Davis i sekretarz marynarki Wilbour przesłali do Wilkinsa telegramy z powinszowaniami z okazji jego godnego podziwu czynu.

Rewizje w Kownie.

Rząd gnębi opozycjonistów.

Kowno 23 kwietnia
(Agencja Telegraficzna „Express")

Od kilku dni odbywają się liczne rewizje w lokalach partji opozycyjnych oraz w mieszkaniach poszczególnych działaczy. Rewizje te znajdują się w związku ze świętem robotniczem 1 maja. Wbrew zakazowi rządu co do urządzania manifestacji w tym dniu, grupy socjalistyczne zamierzają zorganizować na 1 maja demonstrację przed wrządowę. Nocy dzisiejszej odbywały się również rewizje w redakcji dziennika chrześcijańsko-demokratycznego „Ritas" oraz w lokalu centralnego komitetu partji chrześcijańsko-demokratycznej. Skonfiskowano mnóstwo broszur i dokumentów z czasów ostatnich oraz z tego okresu, kiedy chrześcijańska demokracja brała udział w rządach Waldemarasa.

*

Kowno 23 kwietnia.
(Agencja Telegraficzna „Express")

Prezydent Smetona zatwierdził program uroczystości 10-lecia niepodległości Litwy.

Sensacyjna kradzież dokumentów wojskowych.

Urzędnik austrjacki wydał plan mobilizacyjny szpiegowi.

Wiedeń, 23 kwietnia.

Z polecenia prokuratora aresztowano dwu wyższych urzędników dyrekcji poczt i telegrafów oraz byłego oficera b. armji austrjacko - węgierskiej w związku z kradzieżą ważnych dokumentów wojskowych, której dokonano prawie jednocześnie w gmachu sztabu generalnego i w dyrekcji poczt i telegrafów.

Kradzież odbyła się wśród szczególnie tajemniczych okoliczności. Urzędnik, który posiadał ważne dokumenty, dotyczące militaryzacji służby telegraficznej i telefonicznej na wypadek mobilizacji, otrzymał telefoniczne polecenie wydania planu mobilizacyjnego mężczyźnie, który się doń zgłosi. Nie podejrzewając podstępu, urzędnik wydał te plany. Zapomocą tego prymitywnego podstępu, ważne dokumenty dostały się w ręce szpiegów.

50 tysięcy robotników włókienniczych.

strejkuje w Bombaju.

Bombay, 23 kwietnia.
(Agencja Wschodnia)

Strejk w przemyśle tekstylnym w rejonie Bombayu rozszerza się w dalszym ciągu. Ostatnio zastrejkowali robotnicy w 4-ech nowych fabrykach. Ogółem strejkuje 50.000 robotników w 21 fabrykach.

Walki w Chinach.

Pekin, 23 kwietnia.
(Agencja Wschodnia)

Walka wojska generała Czang-Tso-Lina z atakującemi oddziałami nankińskiemi odbywa się w trudnych warunkach. Ze strony zarządu południowo-mandżurskiej kolei żelaznej stawiane są nieustanne przeszkody przy transporcie wojsk w kierunku południowym. Na skutek tego, przerwanie frontu dokonane przez wojska nankińskie na północ od Rzeki Żółtej nie zostało odrazu zlikwidowane.

Plaga samobójstwa

wśród urzędników sowieckich.

Ryga, 23 kwietnia.

„Komunist" donosi, iż wśród urzędników sowieckich coraz częściej zdarzają się wypadki samobójstw na tle ciężkich warunków w urzędach. Młody, utalentowany inżynier, Bezwierchij, popełnił samobójstwo. W pozostawionym liście tłumaczy, że chcąc polepszyć metody pracy, natrafił na bezmyślny opór ze strony urzędników komunistycznych, którzy podburzali przeciwko niemu robotników. Do targnięcia się na własne życie zmusiła go ponura rzeczywistość komunistyczna.

Nauczycielka Kołomejczykowa popełniła samobójstwo, ponieważ zwolniono ją z posady za to, że nie kupiła obligacji pożyczki sowieckiej.

Brzemię podatków.

W kołach handlowych Łodzi od pewnego czasu wre i gotuje się z powodu wymiarów podatkowych. Chcemy ostrzec, kogo należy, że nie jest to żadna komedja ze strony ludzi, nie chcących płacić podatków, ale ostatni krzyk rozpaczy przytłoczonego niepomiernem brzmieniem kupiectwa.

Nasz system podatkowy jest zły i niejedno w nim trzeba zreformować. Zbyt wiele w nim jest założeń, może teoretycznie słusznych, ale praktycznie fatalnych. Gorsze jednak, o wiele gorsze, niż ustawodawstwo podatkowe jest wykonywanie ustaw. System komisji szacunkowych i sztywnego wymiaru urzędowego sieje spustoszenie. Mówi się o poprawie ekonomicznej kraju, robi się dobre posunięcia w dziedzinie finansowej, kredytowej, socjalnej i celnej dla uruchomienia życia gospodarczego w Polsce, daje się różowe nadzieje na przyszłość, a tymczasem praktyka szarej codzienności niszczy tak ważne ognisko ekonomiczne jakiem jest handel.

Czy trzeba tu przypominać bajkę o tem, jak zarznięto kurę, noszącą złote jaja? Przecież wiadomo dziś notorycznie, że strach przed wygórowanemi podatkami nie tylko krępuje istniejące firmy, ale ludzie poprostu boją się zakładania nowych przedsiębiorstw, robienia nowych interesów, by nie stać się kozłem ofiarnym. Wymiar podatku wymaga przedewszystkiem, aby nie stanowił niespodzianki, lecz czynnik czysto kalkulacyjny. Każdy musi mieć niezłomną pewność, że prawo stosuje się doń w całej rozciągłości, zarówno w sferze obowiązków, jak i przywilejów. Tymczasem u nas podatkowość połączona jest z momentem ryzyka, a więc jest czynnikiem niedopuszczalnym, hamującym inicjatywę i żłobiącym drogę w kierunku omijania przepisów.

Uważamy chwilę obecną za bardzo poważną i dlatego nie będziem bawić się w ogólniki, ani dobre nauki pod adresem władz skarbowych. Wśród władz centralnych i na wyższych stanowiskach lokalnych istnieje gospodarcze zrozumienie tych bolączek i chęć rozsądnego ich traktowania. Wiąże się to bezpośrednio z czynnikiem politycznym, zaufaniem do rządu. Tem prędzej i głębiej trzeba wniknąć w wytworzone stosunki i postarać się o ich naprawę.

Praktyka dotychczasowa okazała przedewszystkiem wadliwość systemu komisji szacunkowych. Pozornie stanowią one element obywatelskiej współpracy z organami administracji skarbowej, ale to tylko pozornie. Wyrobienie społeczne i poczucie odpowiedzialności stoi u nas zbyt nisko, aby wymiar podatku na tej drodze miał być zbliżony przynajmniej do słuszności. Jak w wielu innych dziedzinach, musimy i w tej uczynić krok „wstecz" i uzyskać kontakt bezpośredni podatnika z władzą. Będzie on tylko wtedy zupełnie chroniony, gdy urzędnik skarbowy znajdzie zrozumienie nie tylko konieczności skarbowej, ale i interesu płatnika. Ze skoordynowania dwuch tych czynników tworzy się efekt dodatni: poszanowanie prawa, gwarancja celu państwowego i dobrobyt ludności. Urząd skarbowy, jako dopust Boży dla obywatela — to groźne społecznie i państwowo zjawisko, które musi dać najfatalniejsze skutki.

Nie ubieramy tych wywodów w przykłady. Każdy, kto styka się z podatkowością ma ich wbród. Nie widzimy natomiast dokoła niechęci do płacenia. Owszem, wciąż spotykamy się ze stwierdzonym faktem, że podatnik płaci chętnie, jeśli nie przygniatać go ciężarem ponad siły. Możemy ponieść brzemię budżetu, ale wszyscy — wieś i miasto — przemysł, handel, rolnictwo, górnictwo, finanse, wolne zawody. Nie możemy istnieć, gdy ciężar rozłożony jest nierównomiernie, gdy jedni uginają się i padają wyczerpani, a inni chodzą sobie niemal luzem.

Czesław Ołtaszewski.

PRAWO KRYTYKI
ma tylko przyjaciel, a nie wróg.
Znamienne przemówienie dyktatora sowieckiego.

Na jednem z ostatnich posiedzeń moskiewskich komunistów aktywnych wygłosił obszerne i ciekawe przemówienie obecny faktyczny kierownik polityki ZSSR, Stalin. W przemówieniu tem dyktator Rosji poinformował obecnych o wynikach ostatniej sesji parlamentarnej kontroli komisji partji komunistycznej, która obradowała w pierwszej połowie miesiąca kwietnia.

Stalin oświadczył, że prace komisji kontrolnej toczyły się pod znakiem jaknajostrzejszej samokrytyki. Samokrytyka jest nam potrzebna, — podkreślił Stalin, — gdyż bez niej partja nie mogłaby likwidować swych braków. A braków mamy u nas dużo. Przyznać to należy otwarcie i szczerze. Hasło samokrytyki doznało silnego rozwoju po XV zjeździe partji, gdyż z racji łatwego zwycięstwa partji nad opozycją powstało niebezpieczeństwo, że partja spocznie na laurach i ślepa będzie na rozmaite nasze braki.

Jest jeszcze jedna okoliczność, zmuszająca nas do samokrytyki. Jest to problem wodzów i mas. W czasach ostatnich w ZSSR wytwarzać się zaczęły szczególne stosunki we współżyciu przywódców partyjnych i szerokich mas.

Z jednej strony wysunęła się grupa kierowników, których autorytet stale rośnie, czyniąc ludzi tych wprost niedostępnymi dla szerokich mas. Z drugiej zaś strony poziom mas rośnie w tempie bardzo powolnem, sprawiając że **szerokie warstwy ludności zaczynają na wodzów swych spoglądać z dołu, w górę**, nie odważając się w stosunku do nich na żadną krytykę. Chcąc popierać ogólny rozwój i pragnąc przyczynić się do poprawy stosunków między masami a ich wodzami, powinniśmy otworzyć wentyl samokrytyki. Ludziom sowieckim trzeba dać możność krytykowania ich wodzów."

Powyższe wywody Stalina wywołały, rzecz jasna, niezwykłe zainteresowanie w świecie politycznym Moskwy, a w niektórych kołach komentowano je nawet, jako zapowiedź nowej taktyki przywódców bolszewizmu. Zdaje się jednak, że podobne komentowanie słów sowieckiego dyktatora nie odpowiada jego intencjom, gdyż w dalszym toku swego przemówienia powiedział on, że **„krytyka wodzów" powinna się odbywać w pewnych z góry określonych granicach.**

„Krytyka kontrrewolucjonisty, — mówi Stalin, — jest również krytyką. Ja jednak mam taką krytykę na myśli, **której celem jest udoskonalenie organów władzy sowieckiej.** Sprawę należy postawić w ten sposób, by czujność klasy robotniczej rozwijała się, a nie zanikała."

W drugiej części swego przemówienia Stalin poruszył aktualną obecnie w Rosji kwestję t. zw. kryzysu zbożowego, będącego wynikiem stale wzmagającej się aktywności elementów kapitalistycznych na wsi rosyjskiej.

Stalin stwierdził, że tegoroczna kampanja zbożowa w Rosji sowieckiej dała gorsze rezultaty, niż kampanja zeszłoroczna, pomimo, że urodzaj tegoroczny nie był gorszy od zeszłorocznego, a włościanie ponadto jeszcze rozporządzali dość znacznemi rezerwami zbożowemi, pochodzącemi ze zbiorów zeszłorocznych. Główną przyczyną kryzysu zbożowego w ZSSR jest, zdaniem Stalina, wzmagająca się aktywność zamożniejszych chłopów (t. zw. kułaków), którzy wypowiedzieli otwartą wojnę sowieckiej polityce cen, podnosząc sztucznie ceny zboża i hamując jego dopływ do miast.

W dążeniu do paraliżowania akcji wiejskich elementów kapitalistycznych organy rządu sowieckiego usiłowały przyśpieszyć tempo kampanji zbożowej, wzmacniając równocześnie kontrolę nad lokalnemi organizacjami zakupu zboża.

Stalin przyznaje otwarcie, że w związku z tem **stwierdzono na wsi rosyjskiej cały szereg nadużyć ze strony miarodajnych czynników.** Winowajcy będą — według słów dyktatora sowieckiego — ukarani z całą bezwzględnością. Celem kampanji sowieckiej **na wsi** jest w chwili obecnej **izolowanie „kułaków"** od mas wiejskich.

Kończąc swe przemówienie, **Stalin** oświadczył: „Mamy wrogów wewnętrznych. Mamy wrogów zewnętrznych. O tem zapominać nie wolno ani na chwilkę. Mieliśmy kryzys zbożowy, który jednak jest już zlikwidowany. Kryzys ten oznaczał pierwsze poważne w warunkach nowej polityki ekonomicznej **wystąpienie elementów kapitalistycznych wsi rosyjskiej przeciwko rządowi sowieckiemu.** Mamy sprawę Zagłębia Donieckiego, która znajduje się w stadjum likwidacji i niezawodnie zostanie zlikwidowana.

Sprawa ta oznacza nowe poważne wystąpienie międzynarodowego kapitału i jego agentów w ZSSR przeciwko rządowi sowieckiemu. To jest mieszanie się zagranicy w nasze sprawy wewnętrzne. Jest rzeczą możliwą, że podobne wystąpienia zarówno w dziedzinie polityki wewnętrznej, jak i zagranicznej, będą się powtarzać. Naszem zadaniem jest spotęgowanie czujności do maximum. Jeśli będziemy czujni, to niewątpliwie pobijemy naszych wrogów".

Powyższe przemówienie Stalina zasługuje na szczególną uwagę przedewszystkiem przez wzgląd na to, że sam dyktator sowiecki przyznał w niem otwarcie, iż Rosja bolszewicka przeżywa bardzo poważne trudności, których usunięcie bez poważniejszej zmiany obecnego systemu rządzenia nie da się prawdopodobnie uskutecznić.

K.

Walka o mandaty poselskie we Francji
Nadchodząca niedziela zadecyduje o wyniku wyborów.—Przywódca socjalistów Blum nie uzyskał mandatu w pierwszym głosowaniu.

Paryż, 23 kwietnia.

Obliczenia wyników wyborów odbytych wczoraj do parlamentu z godz. 8 świadczą o dużym sukcesie wyborczym ugrupowań prawicy i centrum. Obliczone zostały wyniki wyborów w 602 okręgach na ogólną ilość 612 okręgów. Nieotrzymano dotąd wyników z jednego okręgu wyborczego na Korsyce i z 9 okręgów w kolonjach. Bezwzględną większość uzyskali kandydaci w 175 okręgach wyborczych, w 427 będą się musiały odbyć wybory uzupełniające. Ogółem uzyskała: Unja republikańsko - demokratyczna (leader poseł Marin) — 72 mandaty, Lewica republikańska (Maginot i Poincare) — 41 mandatów, Umiarkowana lewica radykalna (Loucheur) — 15 mandatów, socjalni-radykali (Herriot i Painleve) — 4 mandaty, socjaliści zjednoczeni — 14 mandatów i komuniści — 13 mandatów. W ten sposób ugrupowania prawicowo - centrowe przeprowadziły 128 kandydatów, lewica 37, skrajna lewica 13. Z wybranych posłów pod hasłem współpracy z Poincare'm przeszło 140 deputowanych, pod hasłami opozycji trzydziestu kilku.

Jako fakt charakterystyczny w pierwszym rzędzie należy zanotować porażkę socjalistów w wielu okręgach wyborczych. Partja socjalistyczna, która posiadała w poprzedniej izbie 140 miejsc, przy pierwszych wyborach zdołała uzyskać zaledwie 16 mandatów, podczas gdy unja republikańsko - demokratyczna posiadająca poprzednio 96 mandatów już w pierwszem głosowaniu zdobyła 72 miejsca. Przepadł w pierwszem głosowaniu przywódca socjalistów francuskich, Leon Blum. Ogłasza on dzisiaj w „Populaire" artykuł, w którym nie ukrywa swego rozczarowania co do wyniku wyborów, oświadczając, iż wczorajszy dzień przyniósł zdecydowane zwycięstwo prawicy. Pisze on, iż socjaliści przewidywali zwycięstwo komunistów w wielu okręgach wyborczych, nie przypuszczali jednak, aby stronnictwa prawicowe rozmaitych odcieni zdołali zgrupować tak wielką liczbę głosów.

Wobec tych rezultatów nadchodzący tydzień polityczny we Francji odbędzie się pod znakiem niezwykle intensywnej akcji wyborczej, ponieważ stronnictwa lewicowe drogą bloków wyborczych będą się starały poprawić zagrożony stan posiadania.

Pośród deputowanych wybranych ponownie znajdują się: Paul Boncour, przewodniczący izby Bousson, ministrowie Marin, Bokanowski i Leygues, b. ministrowie Thomson, Leibos, Dior, Laurent, Eynac, Malvy, Francois Albert, Dariac, wiceprzewodniczący izby Boysson i ambasador francuski w Bernie Hennessy. B. minister Raynaldi przepadł w głosowaniu. Minister Fallieres, przywódcy socjalistyczni Blum i Renaudel, leaderzy komunistyczni Cachin, Doriot, Ducles, Berthon, Marty i Vaillant-Couturier, b. przewodniczący komisji odszkodowań Dubois, b. gubernator Algieru Viollette, przywódca unionistów Franklin-Boiullon, b. ministrowie Durafnor, Nogare, Bonnet i Loucher, przewodniczący stronnictwa radykałów i socjalistów Daladier i wybitny deputowany Fernand Buisson są czołowymi kandydatami w okręgach, w których zarządzone będzie powtórne głosowanie.

Amerykański rekord szybkości
322 km. na godzinę.

Daytona Beach (Floryda), 23 kwietnia.

W wyścigach automobilowych ustanowił Raykeech nowy rekord światowy osiągając na swej specjalnej maszynie White Triplex zawrotną szybkość 207.45 mil, czyli 322.66 milometrów na godzinę.

Chciał ratować przyjaciela.

Sąd skazał go za fałszywe zeznania na rok więzienia.

W marcu ubiegłego roku wojskowy sąd okręgowy w Łodzi rozważał sprawę sierżanta 28 pułku strz. kan., Andrzeja Trzmiela, oskarżonego o zgwałcenie Ireny Stelmaszczykówny. Jako jeden z świadków odwodowych zeznawał Józef Rotbard, który stwierdził przed sądem, że Trzmiel znał Stelmaszczykównę od dłuższego czasu i utrzymywał z nią stale bliższe stosunki.

— W moim notesie zapisałem sobie datę, kiedy się zapoznali — zeznawał Rotbard.

Sąd skazał wówczas Trzmiela, mimo zeznań tego świadka, na rok więzienia.

Po sprawie ustalono, iż Rotbard złożył kłamliwe zeznanie, chcąc w ten sposób uratować oskarżonego.

W wyniku wszczętego dochodzenia świadek ten został pociągnięty do odpowiedzialności karnej i znalazł się przed sądem okręgowym w charakterze oskarżonego.

Sprawę tę rozważał sędzia Korwin-Korotkiewicz w trybie postępowania uproszczonego.

Rotbard nie przyznał się do winy i twierdził, że był przekonany, iż Trzmiela rzeczywiście znał od dłuższego czasu Stelmaszczykównę.

Świadkowie naogół zeznawali na jego niekorzyść. Prokurator Kubiak domagał się dlań surowego wymiaru kary.

Sąd skazał Rotbarda na rok więzienia.

das.

Wściekłe psy

grasują w powiecie łaskim.

Urząd zdrowia przy województwie łódzkiem otrzymał zawiadomienie o panującej wściekliźnie wśród psów w powiecie łaskim.

W Dłutowie wściekłe psy pokąsały kilka osób, a z powodu niezaradności sołtysa zastosowano wobec ukąszonych szczepienia dopiero po upływie kilku dni za co sołtys pociągnięty zostanie do odpowiedzialności.

MIŁOŚĆ JOANNY NEY W ODCZYCIE TADEUSZA WIENIAWY-DŁUGOSZOWSKIEGO

W czwartek, dnia 26 kwietnia o godz. 8.15 w. w sali Filharmonji wygłosi odczyt redaktor T. Wieniawa-Długoszowski na temat „Ilja Erenburg". Prelegent scharakteryzuje twórczość Erenburga, mówić będzie o Mikołaju Kurbowie, 13 fajkach pokoju i innych powieściach Erenburga na obczyźnie, o Erenburgu - rewolucjoniście, o stosunku społeczeństwa do Erenburga i t. d.

Bilety wcześniej nabyć można w kasie Filharmonji, w biurze „Promień", Piotrkowska 81 w cenie od 50 groszy do zł. 1.50.

JUBILEUSZ POETY J. KACENELSONA.

Dnia 2-go maja r. b. w sali Filharmonji odbędzie się wieczór jubileuszowy znanego nie tylko w Łodzi i w kraju, lecz również zagranicą poety żydowskiego, J. Kacenelsona.

W ciągu 25-ciu lat swej działalności literackiej J. Kacenelson wybił się na czoło pisarzy żydowskich, wśród których zajmuje najzaszczytniejsze miejsce obok Bialika.

Jubilat znany jest w naszem mieście pozatem jako wybitny wychowawca i pedagog, który niemało zasług położył na polu wychowania młodego pokolenia.

Dwa razy dwa=cztery.

Tak obliczał procenty poczciwy Bocheński.

Sąd „dodał" do tego jeszcze 3 miesiące więzienia.

Franciszek Rokiniec, właściciel domu na Bałutach, został pociągnięty do odpowiedzialności karnej za posiadanie broni bez zezwolenia władz. Władze śledcze zażądały od niego 1000 złotych kaucji do sprawy sądowej. Rokiniec nie miał jednak takiej sumy, wobec czego groził mu areszt.

Zwrócił się wówczas do Szczepana Bocheńskiego, prosząc go o odpowiednią pożyczkę.

— Ależ bardzo chętnie — odparł tamten.

Rokiniec, będąc w opresjach finansowych, skwapliwie skorzystał z usług Bocheńskiego, który zgodził się mu pożyczyć większą sumę.

Nie chcąc jednak zaciągnąć znaczniejszych długów, Rokiniec wziął od niego tylko

2000 złotych.

Mijały miesiące.

Wierzyciel nie zwracał się nawet do niego. Dopiero po upływie 6-ciu miesięcy nagle zażądał zwrotu długu, domagając się

4000 złotych.

— W jaki sposób ta suma się podwoiła?! — protestował dłużnik.

— Dochodzi procent — tłumaczył wierzyciel.

Rokiniec nie mógł uregulować długu.

Bocheński tym razem był bezwzględny i sprzedał mu część domu

rujnując go w ten sposób.

Dopiero po stracie majątku, Rokiniec zwrócił się do władz policyjnych, oskarżając Bocheńskiego o lichwę. Po przeprowadzeniu dochodzenia Bocheńskiego pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Wczoraj znalazł się on przed sądem okręgowym, który sprawę tę rozważał w trybie postępowania uproszczonego pod przewodnictwem sędziego Korwin-Korotkiewicza. Oskarżony na sprawie nie przyznał się do winy i twierdził kategorycznie, że nie pobierał większych procentów, niż ustawowy.

Świadkowie twierdzili jednak co innego.

Sąd, po wysłuchaniu mowy prokuratora Kubiaka, domagającego się dla Bocheńskiego odpowiedniego wymiaru kary, skazał go na 3 miesiące więzienia.

das.

Kolej podziemna

będzie zbudowana w stolicy.

Z Warszawy donoszą:

Próbne wiercenia gruntu, związane z projektowaną budową kolei podziemnej w Warszawie, prowadzone w kilkudziesięciu punktach Warszawy na szlaku Mokotów—Żoliborz (na przestrzeni pierwszej linji) zostały ukończone.

Obecnie rozpoczęto opracowanie materjałów uzyskanych tą drogą, co potrwa około miesiąca.

Materjały te dostarczą wniosków co do warunków terenowych budowy. Naogół rezultaty badań są pomyślne dla projektu budowy.

Ciemności egipskie

panują po północy.

Stosując się do zarządzeń magistratu zarówno elektrownia, jak i gazownia gaszą lampy niedługo po północy, tak że blisko dwie godziny przed świtem miasto tonie w ciemnościach.

Sprawą tą prawdopodobnie zainteresują się władze nadzorcze choćażby ze względu na bezpieczeństwo publiczne.

Dyżury aptek.

Dziś, w nocy, dyżurują następujące apteki:

L. Pawłowski (Piotrkowska 307), S. Hamburga (Główna 50), B. Głuchowskiego (Narutowicza 4), J. Sitkiewicza (Kopernika 25), A, Charemzy (Pomorska 10), A. Potasza (Plac Kościelny nr. 10). (p)

Walka o „klucz partyjny".

Wielka konferencja międzyzwiązkowa w magistracie.

Celem zlikwidowania różnych nieporozumień na tle przyjmowania robotników do robót sezonowych, p. prezydent Ziemięcki zwołał na dzień wczorajszy do sali posiedzeń magistratu przedstawicieli wszystkich związków zawodowych na konferencję.

Od samego rana przed magistratem zbierać się poczęły grupy robotników dotychczas nie zatrudnionych, i domagały się wpuszczenia ich do magistratu celem osobistej interwencji.

Policja jednak zebranych rozproszyła, dopuszczając jedynie delegacje poszczególnych związków.

Na konferencję przybyli z ramienia związków klasowych pp. poseł Kowalski, Jordan, poseł Zerbe, w imieniu polskich związków poseł Waszkiewicz i p. Modrzejewski z liczną grupą delegatów, z ramienia żydowskich związków radny Milman i w imieniu inwalidów—radny Pawlak.

Przedstawiciele polskich związków zarzucali magistratowi, iż stosuje niesprawiedliwy podział przy przyjmowaniu robotników, że zatrudnia zbyt małą ilość bezrobotnych, a między nimi wielu pracujących w fabrykach, podczas gdy powinien przyjmować wszystkich tych, którzy na robotach publicznych pracowali już w latach ubiegłych.

Wywiązała się długotrwała bardzo ożywiona dyskusja, podczas której na zarzuty związków polskich wyjaśniono, że magistrat dotychczas nie zatrudnił jeszcze pełnej liczby bezrobotnych, gdyż wielu z nich znajdzie pracę w okresie późniejszym, co jest zupełnie naturalne, gdyż poprzedni magistrat dopełniał liczby robotników nawet we wrześniu.

Co się tyczy przedstawionej liczby robotników dawnych, dotychczas nieprzyjętych do pracy, to lista ta zawiera tylko znikomą ilość rzeczywistych robotników sezonowych i ci prawdopodobnie zatrudnienie znajdą.

Kwestja klucza, według którego odbywa się przyjmowanie robotników przedstawia się w ten sposób, że gdy poprzedni magistrat ustalał go na podstawie pełnej ilości 75 radnych, to obecny magistrat wziął za podstawę faktyczną liczbę radnych, reprezentantów robotniczych, a więc 51 osób, a system proporcjonalności zmienił według rzeczywistego stanu liczbowego związków i żadnej krzywdy związki polskie nie poniosą. (b).

Zuchwała kradzież w śródmieściu.

Złodzieje spakowali towar i wywieźli go wśród dnia.

W nocy z niedzieli na poniedziałek dokonana została zuchwała kradzież w domu nr. 2 przy Placu Wolności. Mieści się w nim wielki skład gotowych ubrań, stanowiący własność Hersza Goldberga zamieszkałego przy ulicy Nomomiejskiej nr. 18. W noc wymienioną powyżej, nieznani sprawcy, przedostawszy się na teren posesji przy ul. Plac Wolności nr. 2 przez płot z podwórza przy ul. Pitrkowskiej 3, otworzyli wytrychami tylne drzwi sklepu Goldberga, skąd skradli towary ubraniowe męskie, gotowe ubrania i palta na ogólną sumę 3.000 zł. Skradzione rzeczy załadowali na resorkę, którą odjechali w nieznanym kierunku.

O godz. 6-ej rano, jeden ze złodziei wrócił ponownie do sklepu, skąd począł wynosić znowu towary i ubrania spakowane w bele, tym razem przez drzwi frontowe.

Bele te ładował na resorkę oczekującą przed domem. Nikt z przechodniów nie zwrócił na to uwagi, przypuszczając, iż towar wynoszony jest przez jednego z pracowników sklepu. Dopiero dozorca domu przytrzymał złodzieja i oddał go w ręce policji.

Doprowadzono go do urzędu śledczego, gdzie okazało się, że jest to niejaki Motel Rutkowski, zamieszkały przy ul. Kalenbacha 28, który w swoim czasie odsiadywał już karę więzienia za kradzieże i zanotowany jest w kartotece pościgowej urzędu śledczego.

Badany do winy się nie przyznał, oświadczając, iż został wynajęty w charakterze tragarza przez nieznanych mu osobników, którzy polecili mu towar zwieść resorką na Plac Bałucki, gdzie mieli go sami odebrać. Rutkowskiego osadzono w areszcie, dalsze dochodzenie w toku. (p).

W środę i czwartek

odbędą się posiedzenia rady.

W środę, dnia 25 kwietnia r. b., odbędzie się zwyczajne posiedzenie rady miejskiej z następującym porządkiem obrad: I. Komunikaty. II. Sprawozdanie konwentu senjorów w sprawie powiększenia liczby członków Komitetu Nagrody Literackiej oraz w sprawie obsadzenia stanowiska naczelnika Wydziału Budownictwa. III. Sprawozdania Komisji Radzieckich: Finansowo-Budżetowej w sprawie statutu o poborze komunalnego podatku od placów budowlanych Miejskich z Wydziałów Gospodarczego i przekształcenia go na Wydział. IV. Obrady nad budżetem Zarządu Miejskiej na rok administracyjny 1928 - 29.

W czwartek, dnia 26 kwietnia r. b., odbędzie się specjalne posiedzenie rady miejskiej, poświęcone obradom nad budżetem na rok administracyjny 1928 - 29.

Zgliszcza fabryki Steigerta

wciąż jeszcze wybuchają płomieniami.

W środę donosiliśmy o groźnym pożarze fabryki „Jakuba Steigerta S-erów" przy ulicy Wólczańskiej 188. Pastwą płomieni padł dwupiętrowy budynek fabryczny, magazyny, kotłownia i lokal biurowy, z których pozostały nagie ściany.

Już następnego dnia zaalarmowano znów straż ogniową, o ponownym pożarze, który wybuchł na terenie tej posesji. Okazało się, iż zapaliła się przędza pozostała na podwórzu. Ogień ugaszono wówczas w ciągu kilkunastu minut. Wczoraj o godzinie 6-ej po południu znów powstał pożar na zgliszczach fabrycznych, który tym razem przybrał poważniejsze rozmiary.

Straż ogniowa pracowała na miejscu w ciągu kilku godzin. —d—

Wyjaśnienie.

W związku z wzianką, jaka się ukazała w „Republice" z dnia 11-go kwietnia o stosunkach panujących w szkole powszechnej przy ul. Rybnej Nr. 15, dowiadujemy się, że dochodzenie przeprowadzone przez władze szkolne nie ustaliło winy kierownika, p. M.

Incydent natomiast, który miał miejsce dnia 2-go kwietnia, przypisać należy podnieceniu nerwowemu jednej z nauczycielek.

Przechodząc przez ulicę rozejrzyj się uważnie, unikniesz kalectwa i śmierci.

W fotelu i za kulisami.

Powrót do grzechu.

Komedja w 3-ch aktach Stefana Kiedrzyńskiego

w Teatrze Kameralnym.

Napisanie dobrej komedji czy farsy przypomina rozwiązanie zadania matematycznego. Tylko matematyk stara się dojść do rozwiązania środkami najprostszemi i najszybszemi, komedjopisarz zaś odwrotnie — usiłuje rzecz całą tak zagmatwać, aby widza przekonać, że wprawdzie dwa razy dwa jest istotnie cztery, ale to nie jest takie proste, jak się śmiertelnikowi napozór wydaje.

Zazwyczaj pierwsza sytuacja komedjowa jest nieprawdopodobna. Ale już wszystkie następne logicznie z niej wypływają. Owe najdziksze awantury, które oglądamy w sytuacyjnych farsach są zbudowane przez matematyka teatru, którego konstrukcjom scenicznym niepodobna odmówić żelaznej logiki.

Żywym tego przykładem jest ostatnia doskonała komedja Stefana Kiedrzyńskiego „Powrót do grzechu", która w piątek weszła na repertuar Teatru Kameralnego.

Prowincjonalny fotograf Boracki, śmiertelnie zakochany w żonie doktora Huberta, Anieli — staje się pośrednikiem między nią i jej amantem, Romanem Narczyńskim. Ot, gejzer miłości został „skrzynką pocztową" pięknej Anieli.

I teraz poczynają się dziać rzeczy wściekle wesołe, ale konsekwentnie wypływające z paradoksalnej awantury, zawiązanej w pierwszych scenach pierwszego aktu.

Całe miasteczko, jak długie i szerokie, plotkuje na temat rzekomego stosunku miłosnego Borackiego z Anielą. Mąż jej uwierzył tym pogłoskom. Robi sceny zazdrości, z których okazuje się, iż Aniela — mimo półrocznego pożycia małżeńskiego — jest „virgo intacta" (szczegół b. ważny, jeśli chodzi o „dobre" zakończenie komedji, kiedy to Numa wychodzi zamąż za Pompiljusza).

Później przyjeżdża Roman Narczyński, który „był mężem Anieli wtedy, gdy ona była narzeczoną swego obecnego męża". Aniela przedstawia go jako przyjaciela fotografa. Zaczyna się awantura „na całego". Fotograf odrazu znienawidził Narczyńskiego, a wraz z nim doktora, kumoszki, Bajorów, świat i życie, tembardziej, że musi być świadkiem scen miłosnych między Anielą i Romanem.

A w finale — Aniela grozi Romanowi, że zostanie kochanką przedsiębiorcy teatralnego i będzie nago tańczyć w rewji, co go ostatecznie przekonało, że musi porzucić dwumiljonową, ale zezowatą jedynaczkę — i z nią się ożenić. Doktór da rozwód Anieli, poczem ją zaadoptuje, a fotograf zostanie przymusowo „wżeniony" w hotel i restaurację, które są własnością jakiejś rozwiedzionej czy owdowiałej gęsi.

Treść sztuki to dzieje nieszczęśliwej miłości sentymentalnego fotografa Borackiego. Tę postać autor zbudował con amore. Prowincjonalny fotograf — Valentino dla serc niewieścich, jest sam przez się figurą zabawną. A jakichż dopiero nabiera cech karykaturalnych, skoro staje się pośrednikiem w romansie, „postillon d'amour", a nie zdobywczym Casanową czy don-Juanem, jak to sobie wymarzył. Ten kontrast pomiędzy planami Borackiego, a ich odwróconą realizacją wywołuje przez całe trzy akty nastrój beztroskiej groteski. „Powrót do grzechu" nie jest bowiem ani komedją, ani farsą, lecz czemś pośredniem. Sztuka posiada sytuacje czysto farsowe, a jednak — prócz scen końcowych — nie zatraca w rysunku szlachetnej linji komedjowej.

Borackiego grał p. **Michał Znicz.** Jest to bodaj najlepsza kreacja tego utalentowanego artysty, Wyposażył ją w komizm i sentyment, groteskę i liryzm, i tak starannie wyretuszował czułą kliszę jego duszy, iż każdy fotograf i niefotograf musi wydać okrzyk zachwytu: „Oto mistrz!"

Boracki to dwa bieguny: z jednej strony karykatura, z drugiej — smętek, a raczej coś w rodzaju „kataru duszy" zakochanej w Anieli. P. Znicz roztropnie nadał swemu bohaterowi cechy pośrednie, poprostu ulokował go na równiku. Jego Boracki jest w każdej sytuacji pogodny: i wtedy, kiedy sądzi, że Aniela rzuci mu się w objęcia, i wtedy, gdy zostaje „wydany za mąż" za Walisiewiczową. I dlatego ani na chwilę nie traci naszej sympatji, i ani przez chwilę nie wątpimy, aby kiedykolwiek mógł się ziścić jego sen o „wielkiej" miłości.

Przy okazji pozwolimy sobie zainterpelować dyrekcję, dlaczego tak rzadko oglądamy p. Znicza na scenie. Dzieje się to z oczywistą szkodą dla teatru, a przedewszystkiem dla publiczności.

Partnerką p. Znicza była p. **Grywińska.** Jej Aniela nosiła przepiękne toalety. może nawet aż za efektowne, jak na **Bajorów.** Szkoda jednak, że jej gra nie stała na tym samym poziomie.

P. Janowski zasłużył sobie na rzetelne słowa uznania za dobrze odtworzonego Huberta.

Z pozostałych wykonawców należy wymienić: pp. **Dąbrowską** (kapitalna Parafińska), **Kędzierską** (Walisiewiczowa), **Krotkego** (Narczyński) i **Mrozińskiego** (Śligoński).

Reżyserja p. **Boneckiego** doskonała.

Ogólny sąd: świetna komedja, wyborne wykonanie.

W. POLAK.

KURJER HANDLOWY

Łódź
24 kwiecień 1928

Łódź na Targach poznańskich.

Abstynencja Łodzi na tegorocznych targach poznańskich jest naprawdę ostentacyjna. Żadna z wielkich firm bawełnianych jakoteż wełnianych nie wystawia w tym roku w Poznaniu, jakkolwiek jeszcze w roku zeszłym kilka firm reprezentowało nasz przemysł na Targach poznańskich.

Jeśli mamy ocenić tę abstynencję z punktu widzenia obecnej sytuacji w przemyśle, to niewątpliwie nie można dziwić się, iż przemysł, który ma takie kłopoty, nie myśli o swojej obecności na targach, która w ostatnich latach nie dała wielkich praktycznych rezultatów a bądź co bądź połączona jest z kosztami.

Przemysł łódzki słusznie rozumuje, iż obecność jego w Poznaniu nie poprawi bynajmniej szans powiększenia sprzedaży na rynku wewnętrznym. Cały bowiem nasz kraj wzdłuż i wszerz przemierzany jest przez wojażerów łódzkich i niema w Polsce sklepu manufakturowego, w którym wyroby łódzkie nie znajdowałaby się na składzie.

Jaki więc praktyczny wynik może mieć obecność Łodzi na Targach poznańskich, gdy rynek polski jest przesycony towarami włókienniczemi, co objawia się najwidoczniej w terminach wekslowych, dochodzących do wielu miesięcy? Pozatem początek maja jest okresem, w którym sezon letni w wielkim handlu manufakturowym trwa już kilka miesięcy, a więc odpada także czynnik zapoznania wielkich odbiorców z nowemi wzorami.

Będąc szczerymi, musimy zresztą przyznać, iż manufakturzyści chętniej zjeżdżają do Łodzi, aniżeli do Poznania.

Można jednak wysunąć argument, iż ze względu na możliwości eksportowe należałoby być obecnym w Poznaniu, do którego w tym roku zjechać mają grecy, persowie, bułgarzy, brazylijczycy, jakoteż kupcy syryjscy i palestyńscy, a więc przedstawiciele krajów, które mogą wchodzić w rachubę, jako rynki eksportowe. Jakkolwiek niema wielkich szans, aby tą drogą można stworzyć nowe rynki zbytu dla manufaktury polskiej, to jednak możliwość ta nie jest wykluczona.

Łódź powinna była pójść wzorem Bielska, który jakkolwiek uprzednio nie wystawiał, ma w tym roku w Poznaniu zbiorowy reprezentacyjny pawilon swoich wyrobów. Tak jak z całą pewnością nie można powiedzieć, iż wystawianie na Targach poznańskich nie przyniesie absolutnie żadnych korzyści, tak samo nie można również twierdzić, jakoby nieobecność na wiosennych międzynarodowych targach nie stała się przyczyną stracenia szans zrobienia pewnych interesów. Dlatego też najlogiczniejszem jest wyjście kompromisowe, które obrało Bielsko, występując zbiorowo, a nie indywidualnie.

Pozatem należy podnieść obowiązek reprezentacji, który dobrze rozumie ciężki przemysł górno-śląski. Nie ulega bowiem wątpliwości, iż największe koncerny węglowe oraz huty śląskie, wystawiając corocznie, zarówno w Poznaniu jakoteż we Lwowie, nie zrobiły ani za grosz interesu. Tem nie mniej przez swoją obecność dopomagają polskim targom międzynarodowym do utrzymania swego prestiżu, jakoteż do ich rozwoju. Nikt chyba nie zaprzeczy, iż w interesie gospodarczym Polski leży, aby rozwój targów postępował naprzód i dzięki temu stał się jednym z najważniejszych sprężyn w ogólno polskim bilansie gospodarczym.

***

Następujące firmy łódzkie biorą udział w tegorocznych Targach: 1) Schütz i Hampel, 2) Elektrobudowa Tow. Akc., 3) Wajs Ch. M., 4) Alperin U., 5) Makowski, 6) Silberberg, 7) Kempiński, 8) Bracia Halpern, 9) „Elinson", 10) Foerster M., 11) Bromberg, 12) Hercberg, 13) „Globus", 14) Ostrowski, 15) Edmund Nikel, 16) Karol Wittke, 17) Mozes Rozenfeld i Syn, 18) Edward Telatycki, 19) Fred. Greenwood, 20) L. Szymel, 21) Tow. akc. J. John.

Targi poznańskie zostaną otwarte w niedzielę 29 b. m.

***

W 1927 roku w Targach poznańskich wzięło udział 1450 wystawców, podczas gdy w roku bieżącym ilość podniosła się do 1600. Najbardziej charakterystycznym momentem jest, iż 10-procentowy wzrost liczby wystawców wytworzył konieczność bardzo wydatnego powiększenia powierzchni wystawowej. Dla pomieszczenia wystawców tegorocznych zbudowana została kosztem miljona złotych hala targowa o powierzchni 7500 mtr. kwadr.

***

O żywotności Targów poznańskich świadczy, iż w roku 1927 dały od inwestowanego kapitału zysku brutto w wysokości 11 i pół proc. i po odliczeniu wydatnych odpisów zysk wynosi 7 i pół proc. od włożonego kapitału.

***

W wycieczce greckiej, organizowanej przez grecko - polską izbę handlową w Atenach, biorą udział 2 manufakturzyści, a mianowicie p. H. Mizrahi z Aten, współwłaściciel firmy komisowej „Mizrahi i Politis", która jest już od kilku lat w kontakcie z polskiemi fabrykami włókienniczemi. P. Mizrahi chciałby powiększyć rozmiary swojego handlu z polskiemi fabrykami włókienniczemi.

Drugim uczestnikiem - manufakturzystą jest p. M. Tiano, spółwłaściciel firmy komisowej „Juda, Salomon & Cie", która zamierza nawiązać stosunki z polskiemi fabrykami wełnianemi i bawełnianemi.

Wszelkie zapytania ustne czy pisemne fabrykantów i kupców polskich do wymienionych importerów greckich należy skierowywać do p. dyrektora Ślizińskiego, kierownika wycieczki greckiej:

od 1—2 maja do Warszawy, hotel „Polonia"

od 3—5 maja do Poznania, Dyrekcja Targów Pozn.

od 6—7 maja do Katowic, hotel „Monopol"

od 8—9 maja do Krakowa, hotel „Saski"

od 10—11 maja do Lwowa, Dyrekcja Targów Wschodn.

***

Zaznaczamy, iż w związku z otwarciem Targów wszelkie hotele w Poznaniu zostały zajęte.

Aby zapewnić przybywającym do Poznania nie tylko na targi, ale również innym osobom możność pomieszczenia, urząd Targów poznańskich urządził na dworcu biuro kwaterunkowe, które przydziela pokoje w mieszkaniach prywatnych. Urząd Targów posiada w dostatecznej ilości pokoje tak, iż niema obawy, aby ktokolwiek z przybywających w okresie Targów do Poznania nie otrzymał pomieszczenia.

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ

z dnia 23-go kwietnia 1928 roku.

GOTÓWKA: Dolary 8.90. CZEKI: Holandja 359.40, Londyn 43.52 i jedna czwarta, Nowy Jork 8.90, Paryż 35.12, Praga 26.43, 26.42 Szwajcarja 171.88, 171.84, Wiedeń 125.43, Sztokholm 239.374.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Dolarówka 80.50, 81.25, 81, Kolejowa 103, 104, 5 proc. konwersyjna 67, 5 proc. konwers. kol. 62, 61.50, 62, 8 proc. listy zastawne B-ku Gosp. Krajowego 94, 8 proc. listy zastawne Banku Rolnego 94, 8 proc. listy zastawne ziemskie zł. 83.25, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 55.75, 8 proc. listy zastawne m. Warszawy zł. 79.25, 79, 5 proc. listy zastawne m. Warszawy zł. 60.25, 60, 6 proc. obl. m. Warszawy z r. 1926 — 63, 8 proc. listy zastawne m. Łodzi zł. 73. 10 proc. listy zastawne m. Radomia 81.75, 82, 10 proc. listy zastawne m. Siedlec 81.

AKCJE.

Bank Handlowy 123, Bank Polski 156, 155, Spiess 162.50, Elektr. Dąbrow. 74, 75, Tow. Elektryczne 16, Siła i Światło 116., 120, Czersk 8, Cukier 79, Węgiel 97, Nobel 41, 41,25, 40.50, Cegielski 51, 50.75, Lilpop 44.25, 44. 44.25, Modrzejów 49, 48.75, 49, Norblin 200, Ostrowieckie, Serja B. 107, 106, Parowozy 43, 45, Pocisk 12.75, 12.50, Rudzki 60, 61.25, 61, Haberbusch 190, Żegluga 39.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Nowy Jork, 21 kwietnia. Loco 20.60. Otwarcie: grudzień 19.70, styczeń 19.66—67, marzec 19.71—74, maj 20.10—12, lipiec 19.95—98, październik 19.80—85. I notowania środkowe: grudzień 19.67, styczeń 19.60, marzec 19.64, maj 20.11, lipiec 19.93, wrzesień 19.77. Zamknięcie: listopad 19.71, grudzień 19.67—69, styczeń 19.58—60, luty 19.60, marzec 19.63, kwiecień 20.07, maj 20.10, czerwiec 20.01, lipiec 19.93—96, sierpień 19.86, wrzesień 19.81, październik 19.76—77.

Nowy Orlean, 21 kwietnia. Bawełna amerykańska. Loco 20, styczeń 19.40, marzec 19.40, maj 19.75, lipiec 19.60—62, październik 19.36—37, grudzień 19.35—38.

Liverpool, 21 kwietnia. Bawełna amerykańska. Styczeń 10.36, luty 10.36, marzec 10.36, kwiecień 10.74, maj 10.69, czerwiec 10.63, lipiec 10.61, sierpień 10.53, wrzesień 10.48, październik 10.43, listopad 10.36, grudzień 10.36, loco 11.25.

Liverpool, 21 kwietnia. Bawełna egipska. Styczeń 21.03, marzec 20.99, maj 20.75, lipiec 20.91, listopad 21.15, loco 21.40.

Aleksandrja, 21 kwietnia. Bawełna egipska. Sakellaridis: styczeń 42.85, maj 42.05, lipiec 42.45 listopad 43.10. Ashmouni: kwiecień 28.60, czerwiec 28.70, sierpień 28.65, październik 28.71.

CZECHOSŁOWACJA I FRANCJA zażądały, by pozwolenia przywozowe w ramach przyznanego im kontyngentu były wprost decydowane przez ministerstwo (a więc z pominięciem centralnej komisji przywozu), dalej by pozwolenia udzielano nie tylko polskim odbiorcom, ale także eksporterom czeskim względnie francuskim, wreszcie by decyzja o udzieleniu pozwolenia następowała nie później, aniżeli na 15 dzień od daty złożenia podania. W każdym razie postulaty, odnoszące się do pominięcia komisji przywozu, nie mogą być uwzględnione jako naruszające prawo każdego państwo do normowania ustroju swych władz.

W KOŃCU CZERWCA przypadnie termin wyborów do izby przemysłowo - handlowej w Warszawie. Mianowaną została już główna komisja wyborcza.

DYSKUSJA NAD BILANSEM HANDLOWYM odbyła się w komitecie ekonomicznym rady ministrów. Zdecydowano przedłużyć zakaz importu mąki pszennej, natomiast nie przedłużać zakazu importu pszenicy.

Kupno i sprzedaż

A. Na Wypłatę! Prawie darmo Czysto jedwabne, ręczno malowane! szale. Torebki. Swetry. Pończochy. Skarpetki. Perełki. Parasolki. Poleca Leon Rubaszkin. Kilińskiego 44. 30

A. Na wypłatę! Białe towary: Purpur. Materacowe. Obrusy. Ręczniki. Kołdry. Kapy. Chusteczki. Ściereczki. Zefiry. Chodniki. Podpinki Poleca Leon Rubaszkin. Kilińskiego 44. 30

Sprzedam aparat fotograficzny 10x15 W. Woźniakowski. Zawisza 9 24

Sprzedam warsztat ślusarski. Zachodnia 39. 24

Fortepian czarny, krótki 200 złotych sprzedam. I-go Maja 34. mieszk. 15

Sprzedaż mebli wyścielanych otomany, kozetki, krzesła oraz kompletne urządzenia stołowe, sypialki, gabinety i saloniki najtaniej w zakładzie tapicersko-stolarskim. Karola 1. Stanisław Gabała. 15.V

Drzewka owocowe okazyjnie do sprzedania. Wielki wybór śliw, czereśni od 2 zł. szt. ul. Przędzalniana 77/79 ogrdnik Krawczyk.

Sklep sprzedam. Sienkiewicza 39. Szewc. 27

Kasa ogniotrwała do sprzedania. Wolborska Nr. 4. u gospodarza.

Ford-Karetka taksówka z licznikiem w dobrym stanie okazyjnie sprzedam. Oferty sub „R. L." do admin. Republiki.

Plac w Poddębiu do sprzedania 30x35 mtr. Wiadomość: Kilińskiego 46. u fryzjera Joskowicza.

Lokale

Pokoje umeblowane oraz mieszkania poszukuje i poleca Biuro Agenturowe „Polruch" ul. Piotrkowska Nr. 38 tel. 41-01. 31

Przyjmę inteligentnego pana izraelitę na mieszkanie. Wschodnia 27. m. 6.

Elegancko umeblowany pokój dla pana. Nowocegielniana 12. m. 6.

Pokoju wygodnego przy rodzinie, najchętniej ładnie umeblowanego poszukuje solidny kawaler. Oferty pod „Inżynier" składać do Republiki ewentualnie telefonować 23-72.

Lokal fabryczny z piwnicą i siłą poszukiwany. Pośrednicy pożądani. Oferty pod „Lokal"

4 pokoje z kuchnią i wygodami do wynajęcia. Wiadomość: Szkolna 33. front III p. m. 10.

Posady

Inteligentna bona ze świadectwami, szyciem poszukuje posady do dzieci. Oferty do „Republiki" dla „K. N."

Potrzebna wykwalifikowana towarzyszka żydówka dla starszej pani od zaraz. Zgłaszać się Konstantynowska 40. m. 14. od 10-11 przed poł. 26

Szofer mechanik inteligentny poszukuje posady. Łaskawe oferty pod „Z" do admin. Republiki. 25

Samodzielny majster trykotarski na rundmaszynach poszukuje posady. Oferty sub „H" do adm. Republiki.

Potrzebny chłopiec silny do pomocy i na posyłki, do lat 18, 19. E. Czarnomski ul. Żeromskiego Nr. 46. 26

Biuralistka z dokładną znajomością buchalterji, pisząca biegle na maszynie poszukuje posady. Oferty sub „Praktykantka 9100"

Wykwalifikowana niania z długoletnią praktyką poszukuje miejsca do noworodka. Wiadomość: Gdańska 112 m. 7, telefon 24-80 od 3—4 pp.

Pracownia sukien poszukuje samodzielną starszą pannę krojczynię (chrześć). Tylko pierwszorzędne siły mogą się zgłaszać. Narutowicza 47, m. 12a od 3—5.

Potrzebny chłopiec biurowy z pierwszorzędnemi referencjami. Zgłoszenia osobiste w biurze. Południowa 46. między godz. 11—1.

Chłopcy do mechanicznej stolarni potrzebni. Brzezińska 72. 25

Rutynowana panna do dwojga dzieci poszukiwana także i na wyjazd. Of. sub „Wyjazd" do adm. Republiki. 25

Solidny szofer poszukuje posady na żądanie mogę złożyć kaucję. Of. sub „Solidny" do adm. Republiki.

Nauka wychowanie

Udzielam lekcji polskiego, języka, literatury, historji, poprawiam wymowę. Przyjmuję tłomaczenia z rosyjskiego, niemieckiego i francuskiego. Zastać można od 2—4. Zachodnia 36. Jabłonkowa 24

Lekcyj rysunków poszukuję na przyszły rok szkolny w szkole średniej. Kwalifikacje posiadam. Piotrkowska 121 m. 24. Kozrański. 25

Udzielam lekcji muzyki na gitarze, mandolinie, skrzypcach pg. najnowszej metody. Nowo-Cegielniana 44. m. 14. 25

Wyjadę chętnie na kondycję latem z uczenicą jednej z niższych klas do kl. 4-ej włącznie. Przygotuję gruntownie do klasy 5-ej, względnie do każdej niższej. Specjalność francuski wraz z konwersacją. Również mogę udzielić muzyki. Łaskawe oferty do administracji „Republiki" sub. „Absolwentka" 24

Rozmaite

Krynica-Zdrój. Zakład Dietetyczny i pensjonat Vogla otwarty cały rok, poleca pokoje słoneczne. Telefon 17.

Pragnę poznać sympatyczn. i inteligentną panią dla wspólnego przepędzenia wieczorów. Dyskrecja zapewniona. Zgłoszenia pod „Ador" do admin. Republiki. 26

Szyję bardzo ładnie palta i suknie. Poszukuje szycia w domach prywatnych. Of. proszę złożyć sub „2 f" do adm. Republiki.

Przystąpię do każdego interesu intratnego posiadam gotówkę, kredyt i duże biuro. Oferty sub „I. K."

Przybłąkał się pies rasy wilczej. Odebrać można za zwrotem kosztów w godz. wieczor. od 8 do 9-ej. Główna 8. J. Thiele.

Przybłąkał się pies rasy wilczej obejrzeć można Karolew I Kolejowa 5

Zagubione dokumenty

Zgubiono kwit na kornet wyd. z firmy Lessing. Nawrot 22. Zwrócić Wojciechowskiemu. ul. Niska 9.

Zaginął weksel na sumę zł. 300 pł. dnia 1 grudnia 1927 r. wystawienia p. N. Bursztyna z Ożarowa z Radomskiej. Uczciwy znalazca proszony jest zwrócić takowego do p. Ch. L. Ajzenszmidta Nowomiejska 11. 26

Mela Bibrowska. Irena Konówna zgubiły matrykuły. Gimn. p. Skrzypkowskiej.

Zgubiono książeczkę wojskową na nazwisko Jana Mazurka wydaną przez kadrę kompanji zapasowej Nr. 2 w Krasnymstawie 25

Wyrębski Kazimierz zgubił książeczkę wojskową wyd. przez P. K. U. Łódź 24

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50. za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju zł 5.20. zagranicę zł. 7.20. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: 40 gr za wiersz mil. (na str. 4 szpalty NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. na str. 4 szp.). Zarecz. i zaślub po tekście 10 zl. Zamiejscowe o 50 pr. Zagr. o 100 % drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republika" sp. z ogr. odp. Piotrkowska [illegible]